

Mały Sabotaż – szereg działań przeprowadzanych przez organizacje konspiracyjne – głównie przez Szare Szeregi – mających na celu ośmieszanie zarządzeń okupanta, pisaniu haseł antyhitlerowskich, wysyłaniu ostrzeżeń kolaborantom.

- Celem Małego Sabotażu nie było wyrządzenie nikomu krzywdy fizycznej, ani poważnych strat materialnych. Chodziło o podtrzymanie ducha ludności cywilnej oraz uświadamianie okupantom, że duch narodu nie został złamany i złamany być nie może, mimo okropnych represji

Twórcą pojęcia „mały sabotaż” był prawdopodobnie Aleksander Kamiński, który w listopadzie 1940 zamieścił w *Biuletynie Informacyjnym* artykuł pod takim właśnie tytułem. Całą koncepcję teoretyczną małego sabotażu przedstawił w 1942, w książce – podręczniku **Wielka Gra**. Zaliczył wówczas do niego, m.in., następujące rodzaje działań:

- wybijanie szyb (fotografom wieszającym w witrynach zdjęcia niemieckich żołnierzy, kolaborantom itp.);
- naklejki i napisy (także rysunki) na murach;
- ulotki;
- oblewanie żrącym płynem odzieży (zwłaszcza kobiet spacerujących z Niemcami);
- gazy łzawiące lub pobudzające wymioty (stosowane w kinach, niemieckich sklepach, lokalach rozrywkowych);
- zrywanie plakatów;
- zrywanie flag niemieckich i wieszanie polskich.

Celem akcji małego sabotażu było pokazani Niemcom, że Polacy cały czas będą dążyli do pozbycia się okupantów, z drugiej zaś strony były to działania upominające tych Polaków którzy zdecydowali się współpracować (kolaborować) z okupantem. Chodziło również o uświadomienie Niemcom że nie są w Polsce mile widziani i nie mogą się tutaj czuć swobodnie..

Wrogowi mały sabotaż uzmysłowił miał istnienie nieustającego społecznego oporu, osłabić wiarę w zwycięstwo (akcja V, przypominanie niemieckiej klęski pod Stalingradem itp.). Przeciwno osiedlającym się w Polsce cywilnym Niemcom skierowana była posługująca się technikami małego sabotażu Akcja Gdańsk. Częściowo techniki te wykorzystywała również Akcja N, której adresatami byli żołnierze Wehrmachtu

Za jedna z pierwszych osób które prowadziły akcje małego sabotażu uważana jest Elżbieta Zahorska, studentka Uniwersytetu Warszawskiego – pierwsza osoba, która poniosła śmierć za zrywanie niemieckich plakatów. Rozstrzelano ją 4 listopada 1939. Pierwsze działania, jakie w przyszłości stały się charakterystyczne dla małego sabotażu, podjęła w Warszawie już w październiku 1939 Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN). Na afiszach obwieszczających utworzenie Generalnego Gubernatorstwa umieszczano niewielkie, drukowane na ręcznej drukarence nalepki z tekstem: **Marszałek Piłsudski powiedziałby: – A my was w dupie mamy**. Przeprowadzono pierwsze akcje mające na celu kształtowanie postaw obywatelskich: rozlepiano ulotki skierowane przeciwko kobietom nawiązującym znajomości z Niemcami, użyto gazu łzawiącego w czasie niemieckiego seansu w kinie Napoleon. 1 stycznia 1940 przeprowadzono akcję w najbardziej znanym warszawskim lokalu – „Adrii” – rozpylając proszek powodujący natychmiastowe wymioty..

Aleksander Kamiński jako szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu Warszawa Związku Walki Zbrojnej, w grudniu 1940 stworzył strukturę, która nosiła nazwę Organizacja Małego Sabotażu „Wawer”, na pamiątkę pierwszych masowych egzekucji, które miały

miejsce w Wawrze 27 grudnia 1939. Obejmowała ona zasięgiem swego działania Warszawę. Aktywnie włączyli się do niej, m.in., bohaterowie pierwszej akcji małego sabotażu, przelotnie tylko związani z Polską Ludową Akcją Niepodległościową, harcerze „Pomarańczarni”, późniejsi bohaterowie Szarych Szeregów: Tadeusz Zawadzki, Maciej Aleksy Dawidowski, Jan Bytnar i inni.

Na obszarze podwarszawskim funkcjonowała, utworzona i kierowana przez Kazimierza Gorzkowskiego (ps. „Andrzej”), organizacja o analogicznych zadaniach nosząca nazwę „Palmiry”. Organizacje te połączono w jedną: „Wawer-Palmiry”. Największe i najsłynniejsze akcje małego sabotażu miały miejsce w Warszawie i były dziełem tej właśnie organizacji. Tylko w Warszawie miały też one tak regularny charakter.

Jedną z najbardziej spektakularnych akcji miała miejsce po tzw. Akcji Góral, kiedy to oddziały AK zdobyły w biały dzień niedaleko placu zamkowego furgonetkę przewożącą 105 milionów złotych. Pieniądze te były potrzebne do finansowania działalności podziemnej. Niemcy wyznaczyli ogromną nagrodę za informację które doprowadzą do ujęcia sprawców. Kierownictwo Dywersji (KEDYW) AK obawiał się że ktoś może się skusić. Postanowiono zatem szybko przeciwdziałać. W ciągu jednej nocy harcerze z Małego Sabotażu oblepili Warszawę ulotkami o treści: „ **Wszystko widziałem, chętnie opowiem jak pocałujecie mnie w dupę – podpisano Król Zygmunt III Waza**”. Po tej akcji cała Warszawa śmiała się z Niemców i nikt nie zgłosił się z żadną informacją.

Do zadań Małego Sabotażu należało również patrolowanie okolic Grobu Nieznanego Żołnierza i przypominanie o tym że należy zdjąć czapkę przechodząc obok. Któregoś razu jeden z harcerzy natknął się na Polaka – kolaboranta który go zwymyślał, rezolutny harcerz odpowiedział mu żeby zdjął w takim razie czapkę przez niemiecką flagą która w tym miejscu również zwisała z Pałacu Saskiego.

Należy również pamiętać, że mnóstwo akcji typu małego sabotażu była wykonywana spontanicznie przez różnych „amatorów” niezrzeszonych w żadnej organizacji.

Poza Warszawą zorganizowane działania o charakterze małego sabotażu prowadzone były głównie przez Szare Szeregi. Do najsłynniejszych akcji należały:

- Częstochowa: zamalowywanie niemieckich nazw ulic, rozlepianie polskich Plakatów i ulotek, umieszczenie na cokole po usuniętym pomniku Pułaskiego trupiej czaszki z podpisem: *Reich in Jahre 1944*, akcja zwalczania chodzenia do kin itp;
- Kielce: napisy Monte Cassino, zamalowywanie niemieckiego godła na urzędowych tabliczkach, stemplowanie gazet znakiem kotwicy, wymalowanie wielkiej kotwicy na wieży katedralnej, w miejscu usuniętej przez Niemców rzeźby Kościuszki;
- Kraków: akcja pokrywania murów napisami „Hitler kaput!”, sprzedaż podrobionego przez komórkę AK *Gońca Krakowskiego* (Organizacja Harcerki);